

7.11

piątek, 19.00
NFM, Sala Główna ORLEN

PORUSZYĆ ŚWIAT



NFM Filharmonia Wrocławska, fot. Łukasz Rajchert

Thomas Sanderling – dyrygent
NFM Filharmonia Wrocławska

Program

Robert Schumann (1810–1856)

Genoveva – uwertura op. 81 [10']

Ferenc Liszt (1811–1886)

Preludia – poemat symfoniczny S. 97 [18']

Antonin Dvořák (1841–1904)

VII Symfonia d-moll op. 70 [37']

I. *Allegro maestoso*

II. *Poco adagio*

III. *Scherzo. Vivace*

IV. *Finale. Allegro*



Prosimy o nagradzanie
artystów brawami
po zakończeniu
całego utworu.

Koncert NFM Filharmonii Wrocławskiej prowadzonej przez Thomasa Sanderlinga rozpocznie się od intrygującego spotkania z dwoma kompozycjami mistrzów romantyzmu, które w zamierzeniu miały być jedynie wstępami do większych całości. Cieszą się one jednak uznaniem jako samodzielne pozycje repertuarowe. Po przerwie usłyszymy czasem niedoceniane, monumentalne arcydzieło Antonína Dvořáka – *VII Symfonię d-moll*.

Wieczór otworzy uwertura do jedyne go utworu operowego, jaki wyszedł spod pióra Roberta Schumanna. Urodzony w 1810 roku artysta zdecydował się wykorzystać w nim historię Genowefy Brabanckiej – według legendy niesłusznie oskarżonej o cudzołóstwo żony rycerza biorącego udział w krucjacie. Orkiestrowy wstęp kompozycji wbrew przyjętej praktyce powstał zanim Niemiec napisał pozostałą część muzyki do widowiska – był to zresztą typowy dla niego sposób postępowania.

Operowe wprowadzenie doczekało się nawet publicznej prezentacji (grała lipska Gewandhausorchester) jeszcze przed premierą całości widowiska. Doszło do niej w czerwcu 1850 roku i okazała się ona porażką. Czteroaktowe dzieło dramatyczne przyjęto z niechęcią, lecz uwertura cieszyła się większą przychylnością – pochlebnie o niej wyraził się chociażby słynny krytyk Eduard Hanslick. W efekcie ukazała się na rynku wydawniczym jako samodzielny utwór. Zachwyca pełnym mrokiem nastrojem średniowiecznej opowieści, fenomenalnie wyrażonym przez orkiestrę. Jeśli chodzi o formę, to Schumann wykorzystuje konstrukcję allegro sonatowego z wolnym wstępem, modulując z chmurnej tonacji c-moll do promiennej C-dur.

Historia poematu symfonicznego *Preludia* – najpopularniejszego spośród powstałych w tym gatunku dzieł Ferenc Liszta – związana jest z pisanym przez artystę cyklem utworów chóralnych *Les quatre éléments*. Autor ów również ostatecznie zdecydował, że *Les Préludes*, kompozycja pomyślana pierwotnie jako część większej formy, wykonywana będzie oddzielnie pod tytułem zaczerpniętym z piętnastego wiersza zbioru *Méditations poétiques* Alphonse'a de Lamartine'a. We wstępie do wydania partytury Liszt pytał: „Czyż życie nie jest szeregiem preludiów do owej nieznannej pieśni, której pierwszą wzniosłą nutę intonuje śmierć?”. Węgier stworzył barwny, orkiestrowy majstersztyk. Pod względem formy opiera się on na przekształceniach kilku zaledwie muzycznych myśli. Najważniejszą z nich zdecydowanie jest podany już w pierwszych dziewięciu taktach temat. Dzieło swój sukces zawdzięcza owej melodycznej ekonomii oraz genialnej zręczności twórcy w operowaniu wielkimi masami brzmieniowymi, warunkującemu dynamizm i dramatyczny charakter. Cecha ta poniekąd zaszkodziła recepcji poematu. W trakcie II wojny światowej niemieckie radio wykorzystywało bowiem tę kompozycję podczas nadawania propagandowych komunikatów. Jej fragment poprzedzał chociażby transmisję orędzia Adolfa Hitlera do narodu, wygłoszonego w związku z atakiem na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 roku. W konsekwencji przez jakiś czas po wojnie *Preludiów* w ogóle w Niemczech nie wykonywano.

„Nie myślę o niczym innym, jak tylko o tym nowym dziele, które musi być w stanie poruszyć świat – oby Bóg pozwolił, żeby tak się stało!” – pisał w liście Antonín Dvořák ogarnięty zapałem twórczym podczas pracy nad swoją *VII Symfonią*. Jej dramatyzm co najmniej dorównuje utworom z pierwszej części wieczoru. Choć autor realizował zamówienie Philharmonic Society w Londynie, inspiracją powstania symfonii było narodowe przesilenie w Czechach. Największe wrażenie na muzyku zrobił wówczas – a dokładnie w lipcu 1884 roku – przyjazd do Pragi pociągu wiozącego widzów Teatru

Narodowego. Wspólna podróż stała się dla jej uczestników okazją do antyhabsburskich wystąpień (kraj był wówczas częścią Austro-Węgier) i śpiewania patriotycznych pieśni. Co zaskakujące, akurat w tej kompozycji Dvořák unika nawiązań do kultury ludowej swojego kraju. Na tle dorobku Czecha wyróżnia ją również posępny nastrój.

Otwarcie *Symfonii* pod kątem konstrukcji zbliża się do wzorców klasycznych. Od razu słyszymy ponury temat grany przez wiolonczele i altówki. Zestawiona zostaje z nim liryczna myśl wprowadzona później przez drzewo, z czasem jednak ją także zasnują jakby cień. Przetworzenie jest przestrzenią narastania napięcia, jeszcze intensywniej odczuwanego w kodzie. Mimo pojawiających się fanfar nie znajduje ono rozwiązania i ominięto koniec pełen niepokoju powrót pierwszego tematu. W związku z takim finałem otwarcia następująca potem pełna pięknych melodii część wolna kojarzy się raczej z rezygnacją i pogodzeniem niż z rzeczywistą idyllą, nawet w ostatnim fragmencie, w którym Dvořák zdaje się najbardziej zbliżyć do światła. Taneczną beztroską z początku uderza następne z kolei *Scherzo*. W jego środkowej fazie – tradycyjnym triu – Czech sięga po atmosferę wręcz bukoliczną, imitując nawet ptasie trele. Ciągłe jednak wszystko to osuwa się w mrok. Taniec przemienia się we wściekłą wojenną szarżę, przywodząc na myśl Shakespeare'owski *Sonet XXXIV*: „Czemu tak piękny dzień mi obiecałeś, / Każąc wyruszyć bez opończy w drogę, / A później chmurą złym dopaść mnie dałeś, / Kryjąc w oparze zgniłym swą urodę?”. Tropem tym podąża symfoniczne zwieńczenie utrzymane w heroicznym tonie narzuconym przez pierwszy temat, zasugerowane już przez inicjalny skok oktawowym w klarnetach, rogach i wiolonczelach oraz narastające crescendo. Choć drugi temat znów daje moment wytchnienia, to ostateczny triumf przynoszą dopiero pełne blasku finalne akordy kody.

BARNABA MATUSZ

Organizator:

NFM – instytucja kultury współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



DOLNY
ŚLĄSK

Mecenas

Tytułarny NFM:



Mecenas

NFM:

STRABAG
WORK ON PROGRESS



BMW
Bońkowsky

Partner

strategiczny NFM:

LOKUM
DEVELOPMENT



Partnerzy NFM:

Sudety+
Stawowicki Klub Muzyczny

FANUC



Partnerzy medialni NFM:

TVP
KULTURA

TYGODNIK
POWSZECHNY



dwójka
POLSKIE RADIO

Radio Muzyka
Chopin

RADIO
WROCLAW

polmic.pl

www.wroclaw.pl

iram
oraz wszystkie stacje